

Izabela Ślęzak

Refleksje nad zagadnieniem piętna w relacjach badacza i badanych na podstawie wywiadów z kobietami świadczącymi usługi seksualne¹

Abstrakt:

Niniejszy artykuł jest próbą analizy sposobu, w jaki rozmówczynie, kobiety świadczące usługi seksualne, zarządzały swoim piętnem oraz negocjowały swoją tożsamość w interakcjach z badaczem podczas wywiadów i obserwacji. Analizowane zagadnienie związane było z realizacją projektu badawczego dotyczącego sytuacji pracy kobiet w agencjach towarzyskich. W badaniach wykorzystano techniki jakościowe, zaś analiza danych została przeprowadzona zgodnie z procedurami metodologii teorii ugruntowanej. Inspiracją teoretyczną dla prezentowanych w artykule rozważań był symboliczny interakcjonizm.

Abstract:

The purpose of the article is to present the process of negotiation of identity and stigma management during interactions between the researcher and sex workers. The data for the analysis are derived from qualitative research conducted in escort agencies. The main techniques used in the project were unstructured interviews and participant observation. Data analysis was carried out according to the procedures of grounded theory methodology. The theoretical frame of the considerations presented in this article is symbolic interactionism.

Słowa kluczowe: piętno, prostytutka, agencja towarzyska, interakcja, badania jakościowe.

Key words: stigma, sex work, escort agency, interaction, qualitative research.

¹ Zarówno motto jak i cytowane w artykule wypowiedzi pochodzą z wywiadów zrealizowanych w ramach projektu badawczego. Transkrypcja wywiadów została wykonana przeze mnie zgodnie z zaleceniami B. Polanda (Rapley 2010: 111-113). Symbole podane w nawiasach kwadratowych oznaczają numer wywiadu, z którego pochodzi cytat.

NIE KAŻDY człowiek mnie zrozumie, jeden mnie potępi, ZGNOI i skopie, (naśladuje głos) „dziwka zwykła, szmata”, tak powie na mnie, bo TACY są ludzie. Drugi człowiek, (naśladuje głos) „ja jej współczuję”, a trzeci powie (naśladuje głos) „no nie jest to dobre rozwiązanie dla tej osoby, ale może JEDYNE”. [W 42]

Wprowadzenie

Socjolog, który prowadzi badania jakościowe, a więc spotyka się z drugim człowiekiem podczas wywiadu czy obserwacji, staje się aktywnym uczestnikiem procesu interpretowania znaczeń w interakcjach między nim a badanym (Blumer 2007). Procesy te widoczne są w wyrazisty sposób w przypadku spotkań z osobami wywodzącymi się ze stygmatyzowanych grup i środowisk społecznych, dla których prezentowana podczas wywiadu tożsamość może być wrażliwym obszarem interakcji. Tym samym, procesy wzajemnego definiowania, wywierania odpowiedniego wrażenia (Goffman 2000) czy wreszcie negocjowania i konstruowania tożsamości przez partnerów interakcyjnych (Boksański 1989) stają się niezwykle istotne.

Niniejszy artykuł jest próbą analizy interakcyjnych skutków wnoszenia przez aktora w interakcję cech nietypowych i nierutynowych (Woroniecka 2010: X). Danych do analizy dostarczyły interakcje zachodzące podczas realizowanego przeze mnie projektu badawczego dotyczącego sytuacji pracy kobiet w agencjach towarzyskich. Interakcje te miały miejsce pomiędzy mną, czyli badaczką, a kobietami świadczącymi usługi seksualne.

Biorąc pod uwagę sposób organizacji badań oraz główne techniki gromadzenia danych (wywiady jakościowe, obserwacja jawna realizowana na zasadzie peryferyjnego członkostwa (Angrosino 2010: 109-110) oraz obserwacja ukryta zachowań klientów), projekt miał charakter badań etnograficznych. Natomiast procedury analityczne (teoretyczne pobieranie próbek (*theoretical sampling*), ciągle porównywane (*constant comparative method*), procedury kodowania i analizowania danych, pisanie i sortowania not teoretycznych) zostały zaczerpnięte z metodologii teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss 1967; Glaser 1978; Strauss, Corbin 1990; Glaser 1998; Konecki 2000; Gorzko 2008; Charmaz 2009). W niniejszym artykule odwoływać się będę do danych zebranych w trakcie obserwacji oraz wywiadów swobodnych mało ukierunkowanych, pogłębionych i konwersacyjnych (Konecki 2000) przeprowadzonych z kobietami świadczącymi usługi seksualne na temat ich doświadczeń związanych z pracą w agencjach towarzyskich². Z niektórymi z rozmówczyń miałam szansę spotykać się wielokrotnie w czasie trwania projektu i nawiązać bliższe relacje. Z innymi spotkałam się jedynie raz. Osoby te różniły się wiekiem (od 18 do 56 lat, najwięcej w przedziale 20-35 lat), stażem pracy w agencji (od miesiąca do 14 lat), a także sytuacją rodzinną. W zdecydowanej większości rozmówczynie pracowały w wielu agencjach na terenie różnych miast i miały bogate doświadczenia związane ze świadczeniem usług seksualnych.

Podczas gromadzenia danych dużą uwagę przywiązywałam do nawiązania takich relacji z rozmówczyniami, które wykraczałyby poza formalne relacje badacz-badany i sprzyjałyby wypracowaniu

² Wywiady miały charakter mało ukierunkowany, dyspozycje koncentrowały się wokół tematyki interakcji w miejscu pracy (z klientami, współpracownikami, osobami zarządzającymi lokalem), sposobu organizacji pracy, a także miejsca prostytucji w biografii jednostki.

„poczucia zażyłości” (*intimate familiarity*) (Kleinknecht 2007: 282). W literaturze metodologicznej poświęconej badaniom jakościowym zwraca się uwagę na to, iż dla uzyskania wartościowych danych niezwykle ważne jest zbudowanie odpowiedniej atmosfery wywiadu, pozwalającej na oswojenie rozmówców z badaczem i nawiązanie nici porozumienia i zaufania (Fontana, Frey 1994; Patton 1997; Konecki 2000; Kvale 2004; Kleinknecht 2007; Silverman 2007; Angrosino 2010). W tym kontekście kluczowe znaczenie ma autoprezentacja badacza, który powinien swoim zachowaniem, wyglądem oraz słowami zachęcać rozmówców do otwartości. Niezwykle ważne, szczególnie w projektach dotyczących trudnych czy drażliwych tematów badawczych, jest także zachowanie elastyczności oraz umiejętne dostosowanie kolejności poruszanych wątków, formy i treści pytań do konkretnej sytuacji, w tym także do kompetencji rozmówców (Konecki 2000; Kvale 2004). Przytoczone wytyczne mają za zadanie wspomóc badacza w uzyskaniu wartościowych danych i zminimalizować ryzyko niepowodzeń. Jednakże mimo wiedzy metodycznej i metodologicznej wywiadu z osobami świadczącymi usługi seksualne wiązały się dla mnie z wieloma wyzwaniami, które pojawiły się już na etapie rozpoczynania badań i uzyskiwania zgody badanych na ich prowadzenie (Ślęzak 2012; por. Sanders 2006). W artykule skoncentruję się na jednym z tych wątków, dotyczącym tego, jak na przebieg wywiadu oraz uzyskane dane wpływały procesy społeczne związane z zarządzaniem piętnem oraz negocjowaniem tożsamości przez badane w toku interakcji z badaczką.

Piętno w interakcji badaczki i badanych

Osoby świadczące usługi seksualne są z racji swych działań posiadaczami „dotkliwie dyskredytującego atrybutu” (Goffman 2005: 34), który w relacji do stereotypu prostytutki skutkuje społecznym napiętnowaniem. Jak zauważa Erving Goffman, osoby noszące piętnujący atrybut mogą być postrzegane przez partnerów interakcyjnych (i samych siebie) jako „mniej pożądane społecznie”, obarczone negatywnymi cechami i wadami, wreszcie jako osoby niepełnowartościowe (Goffman 2005: 32; także Scambler 2007; Tomura 2009; Sallmann 2010; Koken 2011). Opisywane przez Goffmana procesy ukazują skomplikowaną sytuację nosiciela piętna. Z jednej strony „jego najgłębsze uczucia” podpowiadają mu, że powinien być traktowany w taki sam sposób jak inni, pozbawieni danego atrybutu. Jednocześnie zinternalizowane normy społeczne sprawiają, że zdaje on sobie sprawę, iż nie jest akceptowany przez innych. Skutkiem tej sytuacji często jest wstyd, odczuwany szczególnie silnie w interakcjach z „normalsami” (Goffman 2005: 38), a więc także w relacjach związanych z prowadzeniem badań socjologicznych. Rozważając warunki wzbudzenia i ujawnienia wstydu należy przyjrzeć się wymiarom interakcji między badaczem a badanymi. Jednym z nich jest miejsce prowadzenia badań. W przypadku realizowanego przeze mnie projektu była to przestrzeń agencji towarzyskich: salonu i pokoi przeznaczonych do spotkań z klientami oraz pomieszczeń, w których przebywali jedynie pracownicy. Agencje towarzyskie jako miejsce spotkań badaczki i badanych, mimo wielu zalet³ mogły jednakże wzbudzać negatywne emocje badanych. Po pierwsze, kobiety świadczące usługi seksualne zwykle ukrywają ten fakt przed „normalsami” (poza wąskim, wybranym gronem

³ Wynikało to zarówno z specyfiki problemu badawczego (sytuację pracy najlepiej badać właśnie tam, gdzie praca jest wykonywana), ale i z ustaleń organizacyjnych i preferencji badanych. Choć przestrzeń agencji była miejscem pozyskiwania rozmówczyń, same wywiady nie musiały być w niej prowadzone. Rozmówczynie preferowały jednak tę lokalizację, gdyż pozwalało to zaoszczędzić czas potrzebny na udanie się w inne miejsce oraz chronić swoją prywatność (adres zamieszkania, prawdziwe imię i nazwisko). Być może wywiady prowadzone poza lokalem dostarczałyby nie mniejszych emocji wynikających z kolei z dysonansu między treścią wywiadu a otoczeniem.

„zorientowanych” i „swoich”). Postrzegając siebie w kategoriach nosicieli piętna, chcą pozostać w interakcjach „normalsami” osobami „dyskredytowanymi”, nie zaś „zdyskredytowanymi” (Goffman 2005: 34). W momencie, gdy wkraczałam na teren agencji towarzyskich (reprezentując świat uniwersytecki, świat „normalsów”), pracownicy lokalu (także te, które nie chciały brać udziału w projekcie) stawały się osobami z dyskretywnymi. Zarówno otoczenie jak i tematyka rozmów nawiązywała do działania będącego podstawą uznawania rozmówczyń za nosicieli piętna. Innymi słowy, już pierwsze spotkanie badaczki i rozmówczyń odbywało się w otwartym kontekście świadomości (Glaser, Strauss 2006), gdy badaczka była postrzegana jako „normals”, zaś rozmówczyń jako nosiciel piętna.

Po drugie, choć obecność w przestrzeni agencji piętnuje i sprawia, że każdą kobietę tam przebywającą postrzega się, jako prostytutkę⁴, jednocześnie agencja towarzyska jest rodzajem goffmanowskiego „miejsca *na uboczu*”, w którym osoby z piętnem nie muszą go ukrywać czy pomijać, gdyż wśród innych, podobnych sobie, mogą zachowywać się bez skrępowania (Goffman 2005: 120). Co więcej, na terenie agencji towarzyskiej, podczas godzin pracy danej kobiety te same atrybuty, które są zazwyczaj ukrywane przed „normalsami”, gdyż są podstawą piętnujących ocen, muszą być demonstrowane i uwypuklane przed klientami agencji (Goffman 2005: 111). Było to szczególnie wyraźnie widoczne podczas obserwacji interakcji zachodzących na salonie między klientami i pracownicami. Kobieta, aby zdobyć klienta, prezentuje się przed nim w sposób sugerujący oddanie się roli (*embracement*) (Goffman 2010: 86), jednakże fakt, że badacz jest tego świadkiem, może być dla niej źródłem zakłopotania lub wstydu (por. Goffman 2006: 109). Tym bardziej, iż o ile dla pozostałych pracownic jest oczywiste, że słowa, gesty, działania na salonie są rodzajem przedstawienia odgrywanego dla klientów, badane nie mogą mieć pewności, w jaki sposób ja je interpretuję. Istnieje ryzyko, że postrzegam ich zachowania z perspektywy klienta, w kategoriach ekspresji autentycznych emocji i zaangażowania, a więc w sposób zgodny ze stereotypem. Segregacja ról i publiczności (Goffman 2006: 109; 2010: 72), o którą dbająprostituujące się kobiety, zostaje więc zaburzona przez obecność badaczki. Symptomy zakłopotania mogłam obserwować także w trakcie realizowanych przeze mnie wywiadów, szczególnie w początkowych fazach interakcji. Widoczne były one u obu stron, gdyż obserwując u rozmówczyń niewerbalne i werbalne oznaki skrępowania związanego z sytuacją i przebiegiem wywiadu, a więc sprowokowanego moją obecnością, sama też je odczuwałam (por. Goffman 2006: 107). Wśród zaobserwowanych markerów przeważały te, związane ze wstydem nieuświadomionym przez jednostkę (*unacknowledged shame*, przede wszystkim nieskrywany niewyodrębniony wstyd – *overt, undifferentiated shame*), jednak odczuwanym i opisywanym za pomocą innych określeń (np. czuję się dziwnie, niepewnie, głupio, śmiesznie itd.) (Scheff 1994: 86):

„Nie wiem, jakoś tak DZIWNIE, jak ja mam to opisać?” [W18]

„Ale mi głupio o tym mówić. Ja pierdzielę. (zakłopotany śmiech) Jeszcze się nikomu nie zwierzałam z tego. A jak później się gdzieś spotkamy i-” [W6]

Inne markery wstydu obserwowane w początkowych fazach wywiadów to np. powtarzanie słów, długie pauzy, jękanie się, spuszczone lub odwrócone wzroki, rumieńce na twarzy, ściszenie głosu

⁴ W trakcie prowadzenia badań wszystkie kobiety przebywające na terenie obserwowanych lokali (także barmanki, sprzątaczkę, właścicielki) zajmowały się prostytutką aktualnie, w przeszłości lub też angażowały się w nią krótko po rozpoczęciu pracy. Klienci postrzegali wszystkie kobiety przebywające w lokalu, jako potencjalnie dostępne (także mnie, mimo stroju i zachowania, które temu zaprzeczało), zakładając, że „porządne” kobiety nie mają powodów, by znaleźć się w agencji, a te, które się w niej znalazły, nie mają powodów, by odrzucić seksualną propozycję.

do granicy słyszalności (Scheff 1994: 86). Dyskomfort odczuwany podczas interakcji przejawiał się także zamkniętą postawą ciała moich rozmówczyń, drzeniem rąk, ściśniętym gardłem i załamującym się głosem, a także paleniem papierosa za papierosem lub zabawą jakimś przedmiotem, np. zapalniczką. Wymienione markery wskazywały na odczuwane przez rozmówczynie obawy dotyczące tematyki wywiadu, w którym poruszone miały być kwestie pozostające zazwyczaj w wąskim kręgu pracowników i klientów agencji, a także na antycypowane wątpliwości, co do mojej postawy (np. czy zapewnię poufność danych, jak będę się zachowywać podczas wywiadu, jakie pytania zadam, czy nie będę moralizować, oceniać itd.). Innym wymiarem interakcji wywołującym zakłopotanie była także wyraźna dysproporcja w stroju między mną a rozmówczyniami. Ze względu na to, że obserwacje i wywiady odbywały się w czasie pracy agencji, rozmówczynie pozostawały w ubraniu, w którym pracowały, gotowe w każdej chwili przyjąć klienta (por. Sanders 2006). Ich strój był zazwyczaj bardzo skąpy oraz dopełniony dodatkami (wysokie szpilki, pończochy, makijaż, fryzura), które łącznie stanowiły ucieleśnienie stereotypowego wizerunku kobiety z agencji. Tak wypracowywany wizerunek spełniał swoją rolę w kontekście relacji z klientami, nie stanowił także problemu w interakcjach ze współpracownicami, jednak wywoływał zakłopotanie w relacji z badaczką, gdyż był wyrazistym symbolem piętna, a także w ostry sposób podkreślał asymetrię statusów „normalna” i „osoby zdyskredytowanej”. Próba zakrycia piętna (Goffman 2005: 145) oraz zmniejszenia interpersonalnego dystansu, podejmowaną przez rozmówczynie, było częściowe ubieranie się, na przykład okrywanie się swetrem, płaszczem czy umawianie się na wywiad na początku lub pod koniec pracy tak, by móc przebrać się w inny strój. Być może zażenowanie rozmówczyń w pierwszych chwilach wywiadu wynikało z obawy, że potraktuję ich strój, jako wskaźnik nie tylko roli, ale i tożsamości.

Obserwowane objawy dyskomfortu badanych prowokowały z kolei moje działania mające na celu „ochronę twarzy” rozmówców (Goffman 2006: 103), choć należy zauważyć, że chroniąc ich „twarz” chroniłam także swoją, jako przyjaznego badacza (Goffman 2006: 11). Działanie takie jak opanowanie, symulowanie spontanicznego, „normalnego” zachowania były niejednokrotnie podszyte także moim zakłopotaniem oraz pragnieniem zredukowania emocji i uniknięcia zerwania interakcji (por. Goffman 2006: 103). W zdecydowanej większości wywiadów opisane wskaźniki wstydu ustępowały wraz z trwaniem spotkania i wzajemnym oswojeniem się partnerów. Ważnym wymiarem interakcji wpływającym na stopień ewentualnego zakłopotania badanych był więc moment czasowy, w którym dochodziło do spotkania. Zachowania te przybierały bardziej nasilony charakter u rozmówczyń z krótkim stażem pracy oraz brakiem wewnętrznej akceptacji wybranego przez siebie sposobu zarobkowania. Zachowania te traciły na intensywności wraz z upływającym czasem mojej obecności w danej agencji – im więcej sytuacji z codziennego życia lokalu udało mi się zaobserwować, tym słabsze objawy zakłopotania przejawiały rozmówczynie.

Proces dekonstruowania piętna w interakcji badacza z badanym

Ustępujące objawy zakłopotania rozmówczyń umożliwiały im podejmowanie „dialogu” ze stereotypem, który leżał u podstaw negatywnych odczuć. Uświadomione przez obie strony interakcji piętno interweniuje w jej przebieg gdyż wywołuje określone wzajemne oczekiwania

w stosunku do partnera interakcyjnego. Z jednej strony „normals” zaopatrzone jest w opierające się na stereotypie przekonanie, że ludzie noszący piętno charakteryzują się określonym zespołem cech, a więc piętno pociąga za sobą określoną tożsamość społeczną (Biernat, Dovidio 2007). Z drugiej strony także osoby noszące piętno są przekonane (na podstawie zinternalizowanych norm czy też wcześniejszych doświadczeń interakcyjnych), że są postrzegane (potencjalnie także przez badacza) w określony, negatywny sposób (Goffman 2005: 37). Wizję tę można bardzo łatwo zrekonstruować z rozmów i wywiadów z badanymi:

„W Polsce się uznaje ten zawód za taki bardzo potępiony także ze względu na religię, bo to wszystko oddziałuje, np. dlaczego te wszystkie dziewczyny się ukrywają, mówią, że gdzieś indziej pracują. Bo one się BOJĄ, bo każda kobieta, która ma męża, dzieci i siedzi w domu, to ona ją POTĘPI.” [W 38]

„Społeczeństwo to odbiera, jako coś złego. (smutno) Na pewno coś złego. Że my to jesteśmy najgorsze ścierwy, kurwy, y-y i nie wiem dajemy bez gumy i jesteśmy tu z przyjemności.” [W3]

W sferze językowej jest więc widoczne dystansowanie się i wyznaczanie granic między światem badanych („my”⁵) i „normalsów” („oni”, w wywiadach określani byli jako „ludzie”, „społeczeństwo”, „ktoś”, „każdy”). Co warto zauważyć, kobiety nie zajmujące się prostytutką także włączone są do kategorii „oni”, a więc ci, którzy nie rozumieją osób stygmatyzowanych i redukują ich tożsamość do wymiaru stygmatu. Mechanizm jaźni odzwierciedlonej może skutkować unikaniem interakcji z „normalsami” (Goffman 2005: 44), a w przypadku projektu badawczego odmową udziału w badaniu. Z drugiej jednak strony badacz może być postrzegany, jako swego rodzaju reprezentant „normalsów”, który choć potencjalnie może podzielać (przynajmniej niektóre) negatywne przekonania na temat badanych, jednocześnie podejmując interakcję twarzą w twarz, daje rozmówczynie możliwość przedstawienia swojej definicji i podjęcia dialogu ze stereotypowymi przekonaniem i oczekiwaniami. Wywiad był więc okazją do podjęcia przez badane działań związanych z obroną tożsamości, z zaprezentowaniem siebie w lepszym świetle niż wskazywałoby na to ujawnione piętno (por. Goffman 2010: 84).

Podejmowane działania polegały przede wszystkim na wyłączeniu swojej osoby spod ogólnej kategorii postrzeganych stereotypowo prostytutek i prezentowaniu siebie, jako jednostki spełniającej kryteria społecznej normy. Aby to uczynić, rozmówczynie dystansowały się od elementów składających się na stereotyp, który był ich zdaniem punktem odniesienia badacza. Elementem, który miał dla nich duże znaczenie, było wyjaśnienie powodów zaangażowania się w prostytutkę. Co warto zauważyć, w większości wywiadów wątek ten pojawił się spontanicznie i przyjmował formę „wyjaśniania” (*explaining*) i „apologii” (*apology*) (Goffman 2010: 84). Być może objaśnienie powodów, dla których rozmówczynie zaangażowały się w prostytutkę, jest swego rodzaju przymusem interakcyjnym, wypełnieniem antycypowanych społecznych oczekiwań, jakie „normalsi” formułują wobec nosicieli piętna, którzy powinni wytłumaczyć się z motywów swoich działań. Rozmówczynie podawały obiektywne i racjonalne powody angażowania się w prostytutkę (m.in. brak możliwości znalezienia pracy, z której można było by się utrzymać) lub też przymus sytuacji zewnętrznej (np. strach przed komornikiem, eksmisją, nagła choroba i potrzeby finansowe związane z leczeniem najbliższej osoby). Opowieści te przyjmowały zwykle postać smutnych historii (*sad tale*, Goffman 2011: 148; Scott, Lyman 1968), w których badane usprawiedliwiała podjętą przez siebie decyzję o prostytutce, powołując się na trudne, czasem skrajnie trudne warunki i okoliczności, jakim przyszło im sprostać. W świetle tych

⁵ Co ciekawe, rozmówczynie nie negowały piętnującego stereotypu prostytutki, przyznając, że odnosi się on do wielu ich współpracownic (Ślęzak 2010). W związku z tym, badane niejednokrotnie nie były lojalne wobec swojej grupy i wyrażały na jej temat negatywne czy stereotypowe sądy (Goffman 2005: 155). Tym samym „my” (piętnowani) to grupa niejednorodna, hierarchicznie uporządkowana (Goffman 2005: 149). Tego rodzaju zabieg interakcyjny umożliwiał podjęcie obrony swojej tożsamości, mimo tego, że obie strony mogły znać osoby, które idealnie wpasowały się w stereotyp.

tłumaczeń, podjęta decyzja wydaje się niemal nieuchronna oraz racjonalna. Abstrahując od tego czy deklarowane przyczyny angażowania się w prostytucję są prawdziwe, należy zwrócić uwagę na charakter argumentów przytaczanych przez rozmówczynie. Budowały one wizerunek badanych jako kobiet, które mimo trudnej sytuacji zachowują się rozsądnie, twardo stąpają po ziemi i są gotowe do poświęceń dla bliskich. Tym samym rozmówczynie odcinały się od stereotypu leniwej, uzależnionej od substancji psychoaktywnych i szukającej przyjemności prostytutki nimfomanki.

Interakcyjne oddziaływanie smutnych historii wzmacniały także zabiegi „zmuszające” mnie do podjęcia przekładalności perspektyw i refleksyjnego podejścia do piętna. Jednym z nich były działania „uświadamiające”, że granica oddzielająca „normalsa” od nosicieli piętna może zostać bardzo łatwo przekroczona:

„Pamiętaj ty też nigdy nie wiesz, co będziesz robiła czy znajdziesz pracę po studiach czy nie czy też faktycznie po tej rozmowie, które tutaj z nami przeprowadzasz czy też cię ta kasa nie zachęci. [...] No niestety, takie jest życie, też nigdy w życiu, jakby mi ktoś powiedział, że trafię do takiego miejsca, to bym chyba zabiła taką osobę. Jak Boga kocham, ale nigdy nie wiesz, co cię w życiu spotka, i ciebie też, pamiętaj. Możesz nie mieć pieniędzy na opłaty, na coś tam jeszcze, będziesz chciała mieć mieszkanie, nie będziesz miała gdzie mieszkać, cokolwiek, rozumiesz, rozumiesz COKOLWIEK, życie się radykalnie zmienia. I jedynym ratunkiem jest właśnie to miejsce. Także dzisiaj rozmawiamy, ale kiedyś możemy się spotkać, czego ci nie życzę, to nie jest do końca złe, to nie jest do końca złe, tylko trzeba mieć tutaj (pokazuje głowę).” [W3]

Tym samym rozmówczynie dążyły do zdefiniowania piętna prostytucji jako realnego zagrożenia dla wszystkich kobiet (w tym także dla mnie), które w pewnym momencie życia znajdują się w sytuacji zbyt trudnej, by można było sobie z nią poradzić w konwencjonalny sposób. Jeśli więc przyczyny stojące za angażowaniem się w prostytucję nie są zastrzeżone dla grupy „kobiet upadłych” i mogą dotyczyć każdej z nas, należy z większą ostrożnością oceniać wybory życiowe rozmówczyń. Aby uprawomocnić tę perspektywę badane podejmowały zabiegi interakcyjne mające na celu uwypuklenie tych cech, które minimalizują różnice między mną a rozmówczyniami, poświadczają, że są one „normalnymi” kobietami, a tym samym służą dekonstruowaniu piętna, jako opartego na całkowicie mylnych przesłankach.

„Wiesz, bo jak się jest w ogóle prostytutką, to wiele osób ma w ogóle wiesz, y-y-y y-y krążą w ogóle jakieś stereotypy DZIWNIE, że to wygląda w ten sposób i w ten, a często to jest tak, że po prostu te dziewczyny są zupełnie INNE niż ludzie myślą, prawda. (...) bo ja szczerze mówiąc, jakbym szła przez ulicę to nikt by nie pomyślał, że jestem prostytutką.” [W14]

Kobiety pracujące w agencjach są „zupełnie inne niż ludzie myślą” i aby to „udowodnić” rozmówczynie odwoływały się w swoich wypowiedziach do poszczególnych aspektów stereotypu, na przykład podkreślając swoją „poprawną” biografię („pochodzę z porządnego domu, nie z jakiejś patologii”, „nigdy nie myślałam, że zostanę prostytutką”), cechy charakteru, osobowości i relacji z innymi („jestem inteligentna”, „wykształcona”, „mam dobre relacje z rodziną”, „jestem dobrą matką”, „mam cel w życiu”, „oddzielam pracę w agencji od życia prywatnego”, por. Ślęzak 2010, 2011) oraz podkreślając swoje zasady przyjęte na czas pracy w agencji (sprzeciw wobec nadużywania alkoholu, przyjmowania narkotyków, stosunków seksualnych bez zabezpieczenia, ulegania każdej fantazji klienta, odczuwania przyjemności z kontaktów seksualnych, lenistwa). Rozmówczynie podejmowały wysiłki „normifikacji”, czyli przedstawienia siebie, jako osób zwyczajnych, choć niekoniecznie ukrywających piętno (Goffman 2005: 101). Starania te realizowały przede wszystkim poprzez podkreślanie tych aspektów swojej tożsamości, które pomimo noszonego piętna, czynią z nich zwyczajne kobiety:

„Są dziewczyny normalne, które mają normalne domy. Praca jest praca, idą do domu, mają obowiązki, normalnie. Nie piją, nie ćpają, tylko kasa, kasa, kasa i na górkę (na konto bankowe – przyp. IŚ). Inne są w domu, inne w agencji.” [W3]

„Większość z nas ma jakieś swoje rodziny, swój świat, wychodzę stąd i mam normalne życie. Wiesz, normalną odskocznę, jestem normalną matką polką (śmiech) niektóre wiesz, mają normalnie mężów, ale jadą do domu i mają normalne życie.” [W20]

Tym samym rozmówczynie zwracały uwagę na to, że pełnią (z powodzeniem) te role społeczne, które zgodnie ze stereotypem nie powinny być przez nie wykonywane (por. Goffman 2005: 101).

Proces metarefleksji badanych kobiet

Opisane powyżej w zwięzły sposób interakcyjne zabiegi, racjonalizacje, objaśnienia i redefinicje podejmowane podczas wywiadów dają obraz misternej pracy rozmówczyń nad zdekonstruowaniem własnego wizerunku, jaki w ich mniemaniu mogłam zbudować pod wpływem stereotypu oraz skonstruowaniem bardziej pożądanego przez nie obrazu siebie w moich oczach. Działania te w przypadku różnych rozmówczyń były mniej lub bardziej subtelne, być może nie do końca uświadomione. Jednak w przypadku kilku rozmówczyń negocjowanie tożsamości odbywało się w sposób bezpośredni, poprzez niezawołowane a jawne wyrażenie wątpliwości, co do tego, w jaki sposób są przeze mnie postrzegane i co faktycznie o nich myślę. Jako przykłady posłużą cytaty z dwóch wywiadów:

„R: [Rozmówczyni opowiada o swojej koleżance] Ona na przykład robi anala, a ja nie zrobię. Ja sobie nie wyobrażam tego zrobić (...) Żeby mi klient dał 500 złotych to ja bym tego nie zrobiła [pauza] Ale się patrzysz. Ja nie mogę.

B: Nie (zaskoczenie), bo dla mnie to wszystko jest bardzo ciekawe.

R: Nie. To jest GŁUPIE nie ciekawe (ze zniechęceniem). Z uczelni jesteście. W każdym bądź razie jesteście zupełnie na pewno innym człowiekiem niż my, nie?

B: Dlaczego tak uważasz?

R: Nie wiem. Tak mi się wydaje. NIE KAŻDY, NIE KAŻDY zdecydowałby się w takim miejscu pracować, nie. Nie każdy.” [W6]

„R: [opowiada o interakcjach z klientami] Więc to wszystko zależy, jaki mam dzień [pauza] potępiasz takie dziewczyny jak my? (spokojny, badawczy głos)

B: Nie, nie potępiam.

R: A co masz mi powiedzieć. (smutno)

B: Nie, mówię szczerze. (z przekonaniem)

R: My mamy normalne rodziny. A każdy myśli, że my tu jesteśmy takie najgorsze, nie.” [W46]

Obie sytuacje były dla mnie, jako badaczki i kobiety, niezwykle trudne, tym bardziej, iż przebieg wywiadu nie zapowiadał tego rodzaju odwrócenia ról, kiedy badacz zamiast pytać, jest pytany, zaś pytania odnoszą się do kwestii podstawowej dla powodzenia interakcji – wzajemnego postrzegania się. Stwierdzenia rozmówczyń zrywały wypracowaną w toku interakcji definicję wywiadu, jako spotkania osoby „zdyskredytowanej” i „normalsa”, którzy starają się temat samego piętna poruszać z delikatnością i uwagą, chroniąc nawzajem swoje twarze (Goffman 2006). Zaskoczenie przebiegiem przytoczonych powyżej interakcji wynikało z tego, iż w moim przekonaniu w realizowanym projekcie potrafiłam zbudować taką atmosferę wywiadu, by rozmówczynie czuły, że są przede mną akceptowane, że nie oceniam ich i nie wartościuję tego, o czym mówią. Potwierdzeniem tego przekonania były udane wywiady, trwające w niektórych przypadkach kilka godzin. Także momenty wywiadów, w których nastąpiły przytoczone incydenty (Goffman 2010) nie były szczególnie drażliwe, aczkolwiek miały one miejsce po kilkudziesięciu minutach rozmowy, więc być może były komentarzem nie do ostatnich słów badanych, co do całego wywiadu. Wypowiedzi te były zatem swego rodzaju uzewnętrznieniem metarefleksji badanych na temat tego, kim są w moich oczach, kim ja jestem w ich oczach, a być może i tego, co same myślą o sobie. Jak zauważa Erving Goffman, osoby napiętnowane są często niepewne co do tego, w jaki sposób są postrzegane przez „normalsów”, zaś podczas interakcji pozostają „w stanie ciągłej gotowości”, by móc stale oceniać wrażenie jakie wywołują (Goffman 2005: 46). Również „normals” może w tych interakcjach nie czuć się komfortowo, doszukując się w swoim zachowaniu wielu niezamierzonych znaczeń, ważąc słowa, obawiając się, by jego działania zostały właściwie zrozumiane (Goffman 2010). Jednocześnie nosiciel piętna może kwestionować aprobatę, z jaką traktuje go *normals*, dopatrując się niedociągnięć w jego zachowaniu. Nieustanne obserwacje działań i słów, by zauważyć choćby oznaki tego, że prezentowana przez „normalsa” akceptacja jest tylko na pokaz (Goffman 2005: 156), były także moim doświadczeniem podczas spotkań z badanymi. Swoistymi testami było obserwowanie mojej reakcji, gdy wywiad odbywał się w pokoju, w którym chwilę wcześniej miało miejsce spotkanie z klientem, sposób przyjęcia zaproponowanej herbaty, podania ręki na powitanie, reakcji na słowa, opowiadane historie. Być może cytowane powyżej wypowiedzi badanych były tego rodzaju testami, zaś moja odpowiedź (zarówno jej treść jak i komunikacja niewerbalna) decydowała o tym, czy i jak wywiad potoczy się dalej. Działania podjęte przez rozmówczynie można także interpretować jako, świadome lub nie, wykorzystanie okazji bezpośredniego skonfrontowania się z „normalsem”, jednak w dość bezpiecznej interakcyjnie sytuacji, to znaczy podczas wywiadu na podtrzymaniu którego to mnie zdecydowanie bardziej zależało. Rozmówczynie w dowolnej chwili mogła przerwać, jeśli moja reakcja nie byłaby przez nią zaakceptowana. Istniało zatem duże prawdopodobieństwo, iż na pytania postawione przez rozmówczynie odpowiem w sposób, który pozwoli im myśleć o sobie bardziej pozytywnie. Wprowadzenie do wywiadu tego wątku pozwoliło badanym głośno wypowiedzieć odczuwane przez siebie wątpliwości, które w stosunku do innych normalsów (także bliskich im osób) być może pozostaną niewypowiedziane. Prostytuujące się kobiety niezwykle rzadko mają możliwość otwartej rozmowy o swoich doświadczeniach i przeżyciach, szczególnie z osobą spoza świata seks biznesu (Koken 2011; Ślęzak 2011; Tomura 2009). Nie zawsze też do takiej rozmowy dążą, gdyż, poza strachem przed reakcją rozmówcy i jej dalszymi konsekwencjami, wymusza ona podjęcie refleksji nad swoim życiem i wyborami. Refleksja ta często prowadzi do gorzkich i bolesnych wniosków. Z tego powodu swego rodzaju adaptacją do warunków pracy jest unikanie takich rozważań. W trakcie trwania wywiadu jest to jednak niemożliwe, zaś w skutek bezpośredniej konfrontacji z badaczem, kobietą będącą w podobnym wieku, potencjalnie reprezentującą porównawczą grupę odniesienia (Merton 2002), niektóre z rozmówczyń mogły mocniej

uświadomić sobie swoje piętno. Świadczyć o tym może wypowiedź innej rozmówczynie, która używając projekcji odniosła się do sytuacji badań prowadzonych w środowisku osób prostytuujących się:

„Bo trzeba się liczyć z tym, że wchodząc w takie miejsce, robiąc z kimś wywiad, to się może różnie potoczyć, wiesz jakie są różne osoby. Czy w ogóle WEJDZIESZ do tego miejsca. Dziewczyny z takich miejsc NIE LUBIĄ dziewczyn z zewnątrz, które normalnie żyją. Zazdroszczą tego, że one normalnie żyją. A one siedzą TUTAJ. I czują się GORSZE, tylko wtedy, gdy widzą osobę z zewnątrz. (...) Tak jak ja bym się czuła gorzej od (bardzo cicho) ciebie, że jestem GORSZA niż ty. Do tego tak podchodzą właśnie. Wiele dziewczyn by cię nie wpuściło na wywiad, a jak byś powiedziała, że chcesz wywiad zrobić, to jeszcze byś od ochrony dostała. (...). Bo radzisz sobie w życiu, mieszkasz, normalnie pracujesz, czy nawet studiujesz, a osoby które siedzą tutaj mają gorsze życie, mają niepokładane życie zazwyczaj i jeszcze to robią za małe pieniądze. Więc ty jesteś w oczach ich – one są NIKIM. I o to tu chodzi w tej walce (...). Jeśli w Twoich oczach ujrzą, że ty krytykujesz za sposób jak wygląda ktoś to – Ty żyjesz normalnie. A ONA żeby mieć na mieszkanie, na cokolwiek inne zarabiają sobą. I jesteś w tej chwili dla niej (...) złą stroną. One się czują przy tobie jeszcze gorzej. Nie lubią o prostu tak zwanych dla nich amatorów, czyli normalnych ludzi. Jak ona stąd wyjdzie, przebierze się, jest w cywilu to ona normalnie z tobą porozmawia, bo ty o tym nie wiesz, kim ona jest.” [W 37]

Świadectwem wątpliwości, czy przekładalność perspektyw między mną a badanymi jest możliwa, a także czy jestem w stanie zrozumieć ich decyzje i działania, były wypowiedzi rozmówczyń, pojawiające się w końcowych etapach wywiadów:

„Nie jesteś w tym miejscu, nie zrozumiesz tego.” [W6]

„Ale wiesz co ci powiem, to trzeba tak naprawdę dotknąć, żeby zrozumieć. (...) Nie zrozumiesz i tak wszystkiego, bo niektóre rzeczy trzeba dotknąć żeby wiedzieć.” [W 37]

Być może jedną konsekwencją wywiadów prowadzonych z kobietami świadczącymi usługi seksualne była ich metarefleksja dotycząca spotkania z „normalsem”, pragnącym poznać i zrozumieć ich doświadczenia. Mimo wysiłku zarówno rozmówczyń, aby przedstawić swoją perspektywę, jak i mojego, by jak najpełniej ją zrozumieć, takie spotkanie pozostaje naznaczone niepewnością, czy obie strony faktycznie się porozumiały.

Podsumowanie

Wywiady przeprowadzane z kobietami świadczącymi usługi seksualne można interpretować, jako podjętą przez „normalsa” próbę stania się „zorientowanym”, wtajemniczonym w życie osób z piętnem prostytucji. Jako badaczka, chciałam być osobą przed którą badani nie odczuwaliby wstydu. Starłam się, aby mieli pewność, że są akceptowani (Goffman 2005: 62). Jak się wydaje, w relacjach z niektórymi rozmówczyniami udało mi się zbliżyć do tego celu. Było to możliwe dzięki wielokrotnym spotkaniom przy okazji rozwijającego się w czasie projektu badawczego oraz stopniowo zdobywanemu zaufaniu. Tego typu badanie wymaga jednak czasu, by móc wypracować swoją pozycję oraz pomocy odźwiernych (Hammerslay, Atkinson 2000) w organizacji badań. Niezależnie od tego, na ile te starania odniosą skutek wywiad zawsze „zmusza” rozmówczynie do konfrontacji z perspektywą „normalsa”

i swoją własną, do podjęcia autorefleksji. Sytuacja ta prowokuje także do konstruowania sposobów radzenia sobie z piętnem podczas wywiadu, który owego piętna dotyczy. Ma to rzecz jasna konsekwencje dla jakości danych, gromadzonych w projekcie. Należy pamiętać, że to jak prezentują się te osoby stygmatyzowane, jest wynikiem interakcyjnej gry z badaczem (por. Czykwin 108) i pośrednio także z potencjalnymi czytelnikami i odbiorcami badań.

Interakcje z badanymi, którzy należą do stygmatyzowanej kategorii społecznej, są wymagające także z etycznego i moralnego punktu widzenia. Badani zmieniają się pod wpływem czynności badawczych (Ossowski 1983: 183). Zadawane pytania wprowadzają ich w nową sytuację, zmuszają do myślenia o sprawach, o których być może nie chcieliby myśleć (Ossowski 1983: 184). Odpowiedzialność za tę relację ponosi badacz, który jest także niejako zobligowany do podjęcia próby zrozumienia lęków strony słabszej (Mucha 1999: 13).

Badacz socjolog nie ma zbyt wielu instrumentów, by pomóc badanym uporać się ze swoją psychiką, jeśli wywiad pobudził w nich nierozwiązane dylematy czy problemy. Z tej perspektywy najwłaściwszym sposobem realizacji tego typu badań wydają się być zespoły interdyscyplinarne, złożone także z przedstawicieli organizacji mogących zaoferować wsparcie dla badanych, ale i superwizję dla badacza, by potrafił lepiej radzić sobie z emocjami nieodłącznie towarzyszącymi realizacji projektu. Idealną sytuacją byłoby zaproszenie do takich zespołów także przedstawicieli osób, których badanie dotyczy.

Bibliografia:

- Angrosino M. 2010, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, Warszawa: PWN
- Biernat M. Dovidio J. 2007, *Piętno i stereotypy*, w: Heatherton F., Kleck R.E., M.R. Hebl M.R., Hull J.G. (red.), *Społeczna psychologia piętna*, Warszawa: PWN
- Blumer H. 2007, *Interakcjonizm symboliczny*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS
- Bokszański Z. 1989, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
- Charmaz K. 2009, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Warszawa: PWN
- Czykwin E. 2007, *Stygmat społeczny*, Warszawa: PWN
- Fontana F. 1994, *Interviewing, the Art of Science*, w: Denzin N., Lincoln Y. (red.), *Handbook of Qualitative Research*, Thousand Oaks: Sage Publications.
- Glaser B., Strauss A. 2006, *Konteksty świadomości i interakcja społeczna*, w: Jasińska-Kania A. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar
- Glaser B. Strauss A., 2009, *Odkrywanie teorii ugruntowanej*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS
- Glaser B. 1978, *Theoretical Sensitivity: Advances in the methodology of Grounded Theory*, Mill Valley: Sociology Press.
- Glaser B. 1998, *Doing Grounded Theory - Issues and Discussions*, Mill Valley: Sociology Press.
- Goffman E. 2000, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Spiewak, P. Śpiewak, Warszawa: PWN
- Goffman E. 2005, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyński, J. Tokarska-Bakir, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman E. 2006, *Rytuał interakcyjny*, tłum: A. Szulżycka, Warszawa: PWN
- Goffman E. 2010, *Spotkania*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS
- Goffman E. 2011, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, tłum O. Waśkiewicz, J. Łaszcz, Sopot: GWP
- Gorzko M. 2008, *Procedury i emergencja. o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego
- Hammerslay M., Atkinson P. 2000, *Metody badań terenowych*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka
- Kleinknecht S. 2007, *An interview with Robert Prus: His Career, Contributions, and Legacy as an Interactionist Ethnographer and Social Theorist*, "Qualitative Sociology Review", Vol. III Issue 2. Retrieved Month 10, Year 2007, http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/Volume7/QSR_3_2_Kleinknecht.pdf
- Koken J. A. 2011, *Independent Female Escort's Strategies for Coping with Sex Work Related Stigma*, "Sexuality & Culture" Volume 16, Issue 3
- Konecki K. 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa: PWN
- Merton R. 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein – Żuławski
- Mucha J. 1999, *Kultura dominująca jako kultura obca*, Warszawa: Oficyna Naukowa

- Ossowski S. 1983, *O osobliwościach nauk społecznych*, wyd. trzecie, Warszawa: PWN
- Patton M. Q. 1997, *Obserwacja – metoda badań terenowych*, w: Korporowicz L. (red.), *Ewaluacja w edukacji*, Warszawa: Oficyna Naukowa
- Rapley T. 2010, *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa: PWN
- Sallmann J. 2010, *Living With Stigma: Women's Experiences of Prostitution and Substance Use*, "Affilia" vol. 25 no. 2
- Sanders T. 2006, *Sexing up the subject: Methodological Nuances in Researching the Female Sex Industry*, "Sexualities" 9(4)
- Scambler G. 2007, *Sex Work Stigma: Opportunist Migrants in London*, "Sociology" 41(6)
- Scheff T. J. 1994, *Microsociology: discourse, emotion, and social structure*, Chicago: University of Chicago Press
- Scott M., Lyman S. 1968, *Accounts*, "American Sociological Review" Vol. 31
- Silverman D. 2007, *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa: PWN
- Strauss C. 1990, *Basics of Qualitative Research*, London: Sage
- Sykes G., Matza D. 1957, *Techniques of Neutralization. A Theory of Delinquency*, „American Sociological Review” nr 22
- Ślęzak I. 2010, *Być prostytutką – problematyka konstruowania tożsamości kobiet prostytuujących się*, w: Konecki K., Kasperczyk A. (red.), *Procesy Tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Izabela Ślęzak – asystentka w Katedrze Socjologii Organizacji i Zarządzania Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne obszary zainteresowań naukowych to metodologia badań społecznych, zwłaszcza jakościowe metody badań, symboliczny interakcjonizm, socjologia pracy i organizacji, zagadnienie prostytutki. Aktualnie przygotowuje pracę doktorską dotyczącą sytuacji pracy kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich.